

GAZETA OLSZTYŃSKA

„Gazeta Olsztyńska“ z dod. „Przyjaciel Dzieci“ wychodzi codziennie z wyjątk. niedziel i świąt i koszt. miesięcz. na pocztach 6000 mk., z odnosz. do domu 6036 mk., do Polski miesięcz. 12 000 mk. lub 15 000 mkp., które należy wpłacić na nasze konto w Banku Dyskontowym w Bydgoszczy.

Ojców mowy, ojców wiary
Brońmy zgodnie: młody, stary!

Niech będzie pochwalony
Jezus Chrystus!

Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 400 marek za rządę jednolamowy. Wiersz reklamowy 1500 marek. Przy dochodzeniu sądowym należyłości wszelkie rabaty upadają. Redakcja i Administracja: Olsztyn, Mühlenstr. 2. Tel. 531. Rękopisy zwraca się tylko na wyraźne żądanie.

Rok XXXVII.

Olsztyn, na wtorek 10 lipca 1923 r.

Nr. 149.

3-letnia rocznica plebiscytu.

Przed trzema laty odbyło się tutaj dnia 11 lipca u nas na Warmji, Powiślu i na Mazurach coś, co świat „plebiscytem“ nazywał. Niemcy powiadają że odnieśli świetne zwycięstwo i co rok rocznicę owego „zwycięstwa“ obchodzą. My nazwaliśmy to coś „komedią plebiscytową“, ponieważ lud tutaj swobodnie woli swojej wypowiedzieć nie mógł, lecz tą wolę ludu u nas nagięto i sfalszowano. Niemcy nazywają „plebiscyt“ ten komedią, gdyż u nas rzekomo ludu polskiego niema i dla tego komedia plebiscytowa nie była wcale potrzebna. Powiadają że plebiscyt urządzono w kraju zupełnie niemieckim i dla tego ten plebiscyt był „komedią“.

Cóż tu u nas się właściwie działo przed 3 laty? Działy się istnie orgie. Niemczyzna święta tryumfy. Kilku ludzi za pomocą zgrabnej taktyki utrzymało w karchach „plebs“ i dyktowało temuż „plebsowi“ swoją wolę. Kilku ludzi z pomocą urzędników, księży germanizatorów ewangelickich i katolickich opanowało sytuację i „zwyciężyło“. „Plebs“ nie wypowiedział swojej woli, lecz wolę kilku ludzi, którzy powiedzieli, że zdracą jest ten, który odda głos swój za Polską. Kilku energicznych Niemców zwyciężyło już przed przybyciem Komisji Międzysojusznicy. Zorganizowano w „Masuren“ i „Erimländerbundzie“ cały prawie „plebs“, zorganizowano za pomocą gwałtu lub podstępny, trzymano ten „plebs“ w karchach żelaznych przez kilka miesięcy i odkomenderowano w zwartych szeregach do głosowania w dniu 11 lipca za Niemcami.

Była u nas Komisja Międzysojusznicy. Było nawet wojsko angielskie i włoskie. Widzieliśmy francuskie, angielskie i japońskie sztandary. Czytaliśmy także różne rozporządzenia tej Komisji Międzysojusznicy. Tak zresztą wszystko pozostało jak dawniej. Co, jak dawniej? Było nawet gorzej. Panował terror, panował gwałt. Komisja Międzysojusznicy zachowywała się zupełnie biernie i apatycznie. Nie rządziła u nas Komisja, lecz Worgitzki ze swoim sztabem.

W Polsce się dziwią często, że tak mało u nas głosów padło za Polską. My zaś dziwimy się, że w dniu 11 lipca znaleźli się jeszcze u nas ludzie, którzy głos swój za Polską oddali. Każdy bowiem z tych ludzi ma swoją historię plebiscytową. Każdy z nich był bohaterem. Każdy z tych ludzi może nam opowiedzieć, co wycierpiał przed i po plebiscytcie.

Niemcy sami byli zaskoczeni rezultatem plebiscytu. „In der Tat, es war ein unglaublicher Erfolg“ — powiada Worgitzki w swojej broszurze plebiscytowej. Ten sam Worgitzki, który powiada, że plebiscyt wygrany mógł być u nas przez Polaków po rewolucji, na wiosnę r. 1919: „Vielleicht wäre uns bei geschickter Arbeit der Polen das Abstimmungsgebiet gar verloren gegangen...“

Ale też wszystko się na niekorzyść naszą sprzyściło. Nie było ludzi do pracy. Ludzie, którzy przyszli, nie znali przeważnie warunków tutejszych, nie znali psychologii ludu tutejszego i często więcej zchodzili aniżeli pomagali. Cała główna praca spoczywała na barkach miejscowych sił, które przez siły napływowe traktowane były lekceważąco i zarozumiale. Zamiast rozbudować i wzmocnić placówki istniejące przysłała tutaj pomoc celem burzenia tego co jest i tworzenia nowych placówek i nowych organizacji. I ci ludzie ze swoimi funduszami nie umieli stworzyć nic nowego i w ostatniej chwili przed końcem tragedji dopiero zdecydowali się na poparcie tego co już było. Kupowano domy i samochody, a nie było papieru do drukowania gazety. Gdyby nie kupiec p. Schultze nie mielibyśmy może nawet na terenie plebiscytowym organu w niemieckim języku. O ten organ wciąż się dopominali miejscowi działacze. Organ tak potrzebny zaczął wychodzić dopiero krótko przed plebiscytem. Kalendarze nadeszły krótko przed plebiscytem, tak samo znaczniejsze zapasy popiera, masywy, materiał drukarski itd. Krótko po plebiscytcie zjawiała się podobno w Szczytnie cała drukarnia. Ale miłczmy już o tem wszystkiem.

Przed końcem zjawiała się na dobitkę armja zamiejscowego „plebsu“, armja zawczasu obrabiana i w harbach utrzymywana. Ta Niemczyzna armja zalała wszystkie dzielnice plebiscytowe. Marka polska spa-

dała. Inwazja bolszewików. Tryumf niemiecki na całej linii. Wszędzie pochody, wszędzie okrzyki, wszędzie tryumfy, a siedziba Komitetu w Olsztynie otoczona drutem kolczastym i oblegana przez rozwydrzone tłumy.

I to miał być „plebiscyt“... „Zwycięstwo“ niemieckie. Zwycięstwo garstki Niemców i renegatów, który wolę swoją ludowi dyktowali.

Wiemy jak to „zwycięstwo“ wyglądało w prasie niemieckiej i jak wyglądało w rzeczywistości.

I dla tego mamy dla niemieckich obchodów rocznicy owego „zwycięstwa“ — wdrygnięcie ramionami.

Swój.

Prusy Wschodnie.

(Przez „Obserwatora“.)

Wydalania Niemców z Polski.

Są gazety w Polsce, które się oburzają na rząd obecny, który rzekomo wstrzymał dalsze wydalenia Niemców. Krytyka rządu jest zdaniem naszym przedwczesna. Rząd musi wiedzieć co czyni. Rząd nie może w polityce zewnętrznej kokietować żadnych partj politycznych, lecz musi uprawiać politykę rozsądną, celową choć stanowczą. Cukierni i bat, to nie była polityka, która imponować mogła. Stosunek Polski do Niemiec określił p. Maryjan Seyoa jasno w swojej przemowie, która nam się podobała. taki rząd będzie wiedział, kiedy należy wystąpić ostro i stanowczo, a kiedy należy zajmować stanowisko wyczekujące. My Polacy w Niemczech wolimy rząd polski, który nie będzie się przyglądał obojętnie, jeżeli nam się tutaj krzywdę wyrządza, ale też nie będzie stosował względem Niemców taktyki niepotrzebnego klęcia szpilkami i wygrażania. Podobał nam się również apel ministra p. Seydy do społeczeństwa, aby na gwałty niemieckie u nas nie odpowiadało żadnymi czynami odruchowymi, lecz pozostawiało rządowi reagowanie na bezprawia niemieckie. Wierzymy w to, że obecny rząd polski bacznie obserwuje stosunki u nas, mianowicie stosunki szkolne. W polityce zdrowy rozum powinien górować nad gorącym sercem. Krzyki w prasie, wołania o retorsję i przyspieszona i niedobrze obmyślana kontrakcja rządu nam tutaj wiele nie pomoże. Równowagi, zimnej krwi potrzeba w Polsce i zaufania do rządu, który przecież od razu błędów już popełnionych naprawić nie może.

Napaść p. Worgitzkiego na Henryka Sienkiewicza.

Czytaliśmy w prasie polskiej bardzo wiele o sławnych poetach niemieckich, o Goethem, Schillerze, ale nigdzie nie słyszeliśmy, aby ktoś z Polaków w nietaktowny sposób o poetach niemieckich się wyrażał. W Niemczech Henryk Sienkiewicz ma bardzo wielu czytelników i wielbicieli. Rodowity Niemiec zwalczał może kiedyś akcję sławnego powieściopisacza w sprawie dzieci wrzesińskich, ale nigdzie nie czytaliśmy napaści na jego nieśmiertelne dzieła. Znalazł się jednak ktoś w ostatnim czasie, który śmiał w Niemczech zniesławiać pamięć i dzieła Sienkiewicza. Nie jest nim na szczęście rodowity Niemiec, ale renegat M. Worgitzki z Olsztyna. Ten człowiek rzuca się na „Krzyżaków“ Sienkiewicza. W „Krzyżakach“ jest wszystko „widerwärtige, bewusste Entstellung, Geschichtslüge und Volksvergiftung“. Scenę w Szczytnie opisaną przez Sienkiewicza nazywa Worgitzki „djabelską fantazją“. Po przeczytaniu „Krzyżaków“ uczył Worgitzki potrzebę umycia sobie rąk. I setki tysięcy młodzieży tę „brudną truciznę“ czytało. „Poeta — powiada Worgitzki — który dary Boże nadużywa za pomocą kłamstwa do zatruwania ludu jest najgorszym zbrodniarzem ludzkości“.

Zamieszczają ten paszkwil p. Worgitzkiego p. Barthel w nr. 27 „Unsere Heimat“, która za 400 mk. zatrzuwa za gadzinowe fundusze lud mazurski. Godło „Heimatdienst“ to krzyż krzyżacki. Krzyżacy byli, jak to historia stwierdza, najgorszymi łotrami pod słońcem. Dla tego widocznie ci panowie szukają usprawiedliwienia dla ich podłości i zbrojstwa. Rodowity Niemiec B. Stein w „Alte und Neue Welt“ 1907/08 Heft 19 w artykule „H. Sienkiewicz und das Deutschland“ zupełnie inaczej ocenia pracę

naszego powieściopisacza. Pisze on zupełnie rozsądnie; „Rycerze zakonu niemieckiego są w „Krzyżakach“ wprowadzani w ciemnych kolorach opisani a Polacy nadmiernie idealizowani. Jednakowoż nie trzeba upatrywać w tem nienawiści przeciw Niemcom, bo są historji zgadzają się istotnie z pojęciami autora polskiego“.

Gdyby Niemcy zwyciężyli...

W zeszyt miesiąc wyszła w Niemczech książka, która obudzi interes także poza granicami ojczyzny Hindenburgów. Jest nią dzieło zbiorowe Holbinga, poświęcone katastrofie niemieckiej w roku 1918.

Mieszczą się tam artykuły pułkownika Schwertfegera, generała Kuhla i prof. Delbrücka, oprócz tego umieszczono dotychczas nieopublikowane nigdzie dokumenty nader ważne, dotyczące warunków pokoju. Opracował je Ludendorf w czasie, gdy armja niemiecka znajdowała się w zwycięskim pochodzie w głąb Francji, a więc w czerwcu w roku 1917, sześć lat temu.

Jak Niemcy zamierzali ugruntować panowanie swoje w Europie?

Otóż Rosja miała odstąpić im Kurlandji i Estonji. Do Prus miała być przyłączona większa połowa Polski Kongresowej. O Francji także nie zapomniano. Do Niemiec miały należeć ziemie po obu stronach Mozy. Tym sposobem miałyby zaszczyt zostać miastami niemieckimi: Liege, Namur, Verdun, Nancy, Toul.

Aby Belgję ukarać miała ona podlegać ścisłej kontroli Niemiec. Niezależność tego państwa przestałaby istnieć. Oprócz tego miały wojska niemieckie zająć całe pobrzeże północne Belgji, gdyby się nie powiodło wypędzić Francuzów z departamentów północnych.

Nie zapomniano także o państwach, które z sympatji rasowej dla Niemiec zachowały neutralność. Tak Holandia miała być przyłączona do Niemiec w charakterze sojusznika stałego, za co Niemcy odstąpiły by jej wspaniałomyślnie pewne kolonie angielskie. Nie ulega wątpliwości, że ten sojusz przemieniłby się wkrótce w stosunek, w jakim pozostawały królestwa bawarskie i saskie do Niemiec: Kolonie miały Niemcy otrzymać rozległe.

W warunkach pokoju opracowanych przez Ludendorfa nie ma wzmianki o kontybuacji wojennej. Co miano Niemcom, dowładujemy się w opublikowanym w książce liście Wilhelma II do monsignora Pucelliego.

Anglja miała Niemcom dać 6 miliardów funtów szterlingów (tj. 120 miliardów marek zł.), Francja 8 miliardów funtów szterlingów (160 miliardów mk. zł.).

Ludendorf sądził, że te warunki były bardzo skromne.

O utworzeniu Polski, o jakichkolwiek ustępkach dla Polaków nie było mowy. Niemcy, nie chcąc zrażać do siebie Rosji, gotowe były resztę ziem polskich jej pozostawić.

Cóż byłoby się wówczas stało z przyjaciółmi państw centralnych w Polsce? Jakiego byłby doznawali uczucia ci, którzy po stronie Niemiec i Austrji krew przelewali? Znając Niemców lepiej, nie ludziliśmy się ani na chwilę co do ich planu wobec Polski. „Dziennik Pozn.“

Przegląd polityczny. Polska.

Wywiad u wiceministra skarbu w sprawie sytuacji podatkowej w Polsce.

Warszawa. (AW.) „Gazeta Warszawska“ zamieszcza wywiad z wiceministrem skarbu Makowskim w sprawie sytuacji podatkowej. Wiceminister oświadczył, iż najcięższy okres w sytuacji finansowej Polska ma już za sobą. Obecnie kończy się pobieranie podatku dochodowego, który przyniósł 100 miliardów mkp. Poza tem w najbliższym czasie uwidoczniają się skutki uchwalenia podatku gruntowego i przemysłowego. Podatek przemysłowy winien przynieść 100 milionów, podatek gruntowy 50 milionów, złotych polskich. Przechodząc do wpływu spadku waluty na

podatki, wiceminister oświadczył, że spadek przyczynia się do zmniejszenia wartości podatków w znacznym stopniu.

Oficer niemiecki dowodzi, że Polska może walczyć na dwa fronty i zwyciężyć.

Berlin, 6. 7. (PAT). »Acht-Uhr-Abendblatt« zamieszcza w wydaniu dzisiejszym artykuł pod tytułem: Utopie nacjonalistyczno-bolszewickie. Autorem artykułu jest, jak zaznacza dziennik, były oficer sztabu generalnego dawnej armii niemieckiej, którego nazwiska jednak nie wymienia.

Autor roztrząsa kwestję współdziałania Niemiec i Rosji na wypadek wojny oraz widoki wojny Niemiec przeciw Polsce i dochodzi do wniosku, że współdziałanie Niemiec z Rosją jest wykluczone, a wojna z Polską, nie miałaby żadnych widoków powodzenia, albowiem Polska jest dzisiaj dość silna, aby walczyć na dwa fronty i odeprzeć równoczesny napad ze wschodu i zachodu. Z tego powodu mrzonki nacjonalistów, upatrujących zbawienie dla Niemiec we współdziałaniu z Rosją należy potępić i rząd Rzeszy nie powinien dać się sprowadzić z drogi biernego oporu.

»Berliner Tageblatt« o pośle polskim w Berlinie.

O nowym posle polskim w Berlinie, dr. Kazimierz Olszowski, pisze »Berliner Tageblatt«:

»Aby ustawić polityczne, prawnicze i ekonomiczne stosunki między Polską a Niemcami podpisał on na początku stycznia 1920 w Paryżu szereg konwencji z przedstawicielami Niemiec w sprawach, które nie zostały uregulowane w Traktacie Pokojowym. Krótka po tem przyszedło do porozumienia z sir Reginaldem Towerem. W pierwszej połowie sierpnia 1920, w czasie najazdu bolszewickiego na Polskę, wysłano go do Mińska w celu pertraktacji z Sowietami o zawieszenie broni. W październiku udał się dr. O. do Paryża jako pełnomocnik Polski w celu wszczęcia układow z przedstawicielami Niemiec co się tyczy przejazdu do Prus Wschodnich. Rokowania te ukończyły się podpisaniem układu dnia 20 kwietnia 1921, przez co najważniejsze sprawy wiszące między Niemcami a Polską zostały załatwione. W tym samym roku prowadził dr. Olszowski rokowania z wolnym miastem Gdańskiem i w październiku tego roku brał udział jako delegat Polski w posiedzeniach Ligi Narodów w Genewie. Jednocześnie powierzono mu sprawę G. Śląska. Gdy Rada Ambasadorów powzięła znaną decyzję w tej materii, dr. Olszowski otrzymał misję zawarcia konwencji z Niemcami, dotyczącej spraw górnośląskich. W czerwcu tego roku podjął on polsko-niemieckie rokowania ekonomiczne. A w miesiąc potem podpisał z przedstawicielem Niemiec p. v. Stockhammerem protokół podstawowy. Ustne pertraktacje rozpoczęły się w Dreźnie w październiku i doprowadziły do zawarcia pięciu konwencji.

Dziennik berliński żadnych uwag własnych o tej nominacji nie wypowiada.

Minister spr. zagr. Seyda w Rydze.

Warszawa, 7. 7. (PAT). Min. spr. zagr. Seyda wyjeżdża dziś na konferencję państw bałtyckich do Rygi. Weźmie on udział jedynie w inauguracyjnym posiedzeniu konferencji. Na następnych posiedzeniach zastępować go będzie wicemin. Strassburger.

HELENA MNISZEK. 61

ŚRĘDOWIŃKA

Powieść — Tom II.

(Ciąg dalszy).

Tuberozy i azaleje zaczęły się chwalić, że przyjechały tu razem z mieszkaniem, w wazonach, bez ścinania.

Fijołki zwykle i alpejskie, hjacenty, kaktusy, laki — przekomarzały się z damami, dowodząc, że i one w ten sam sposób tu przywędrowały. I już rozpoczął się spór, ale królewicze storczyki powagą swą zakończyli kłótnię.

Kwiaty gwarzyły, opiewając swój przyjazd do tego dworu, gdzie wiała je radośnie śliczna dziewczyna, gdzie je podziwiano tak, że nawet zapomniwały chwilowo o rozkosznej, porzuconym rajcu w Głębowiczach i pograżyły się całkowicie w pysze. Kwiaty mówiły słońcu, jak ta śliczna, młoda dziewczyna całowała je z rumieńcem szczęścia na twarzy, że łzami w ciemnych fijołkowych oczach, prawie z modlitwą na ustach. Jak szeptała do złotych róż: »Od niego jesteście, od niego! — a one oddawały jej zapach jakby niemą odpowiedź.

O! kwiaty rozumiały doskonale, co się święci. Odczuły, że są zwiastunami szczęścia, które przywiezie niebawem tu sam ordynat. One wiedziały, jak witać tę cudną dziewczynę — że trzeba jej oddać zapach najpiękniejszy w hojnie, bo to przyszła pani pięknego ich rajcu w Głębowiczach, przyszła profektorka i opiekunka.

Słońce, słuchając, jaśniało radośnie. Złote jego drgnięcia i ciepłe oddechy, w połączeniu z wonią kwiatów i wspaniałymi kształtami, utworzyły w białym salonie ruczajewskim atmosferę upajającą.

Wrażenia takiego doznała Stefcia.

Niemcy.

Metalowcy odrzucili propozycję sądu rozjemczego.

Berlin, 6 bm. o godzinie 6 rano wyszło rozporządzenie od związku metalowców, na skutek którego około 100 zakładów metalurgicznych zawiesiło pracę. Wynik wczorajszego głosowania dał większość 120 444 głosów przeciw 9040 za odrzuceniem propozycji sądu rozjemczego, to znaczy za strajkiem. Teraz czeka się, jakie środki zaradcze podejmą pracodawcy.

O płacy według indeksu.

Berlin. Obrady centralnych związków robotniczych w kwestji płac nie ulegających dewaluacji nie doprowadziły do żadnego rezultatu. Pracodawcy obstają przy swoim, że zgadzają się na indeks na podstawie dodatku cłowego w złocie, lecz żądanie związków zawodowych wypłacenia indeksów w formie kosztów żywnościowych muszą tymczasem odrzucić, gdyż sprawa ta jest dla nich dotychczas niejasna.

Narady u kanclerza Rzeszy — bez konkretnych uchwał.

Berlin. (AW). Narady kanclerza Rzeszy z przywódcami stronnictw parlamentarnych zostały wczoraj ukończone bez powzięcia jakichkolwiek uchwał. Głównym przedmiotem tych narad była kwestja, w jakiej formie rząd mógłby zająć stanowisko wobec ostatnich wypadków w Zagłębiu Rury oraz dotyczącej depeszy Ojca św. Nie zdecydowano również, czy jeszcze przed ferjami przeprowadzona zostanie w Reichstagu dyskusja na temat polityki zagranicznej. Uchwały w tej mierze mają zapaść po ukończeniu wymiany zdań, która obecnie jest w toku między kanclerzem i nuncjuszem Paccelli. Nie jest wyłączone, że rząd zdecyduje się wystąpić w innej stanowczej formie wobec kraju i zagranicy przeciw zbrodniczemu methodom stosowanym w ramach tak zwanej pasywnej rezystencji w Zagłębiu Rury.

Ceny żelaza w Niemczech.

Berlin. (AW). Ceny żelaza surowego podwyższone zostały wstecz od pierwszego lipca, jak następuje: surowka wyprodukowana przy użyciu węgla krajowego, hematyt żelazo stalowe z małą zawartością miedzi i surowka temper na 3 499 000, sigerlandzkie żelazo stalowe na 4 068 000, żelazo szpigiel na 4 470 000. Cena hematytu wyprodukowanego przy użyciu węgla angielskiego ustalona została na 3 964 000.

Strajk metalowców.

Berlin. (AW.) Wczoraj przed południem rozpoczął się strajk robotników przemysłu metalowego. Do godziny po południu porzuciło pracę około 100 000 robotników. Dotychczas unieruchomiono 200 firm i to największych. W ciągu popołudnia komitet strajkowy miał zdecydować dalsze rozszerzenie strajku. Czołowe organizacje robotnicze w Berlinie wzywają do solidarności ze strajkującymi metalowcami. Nie jest wykluczone, że strajk przerzuci się również na inne gałęzie przemysłu niemieckiego, nie tylko w Berlinie, ale w całej Rzeszy niemieckiej.

Pisemna odpowiedź francuska najpóźniej w poniedziałek.

Berlin. (AW.) W londyńskich poinformowanych kołach oczekuje się, że pisemna odpowiedź doręczą

Weszła i zatrzymała się odurzona. Jej promienna twarz, gorejące oczy i biała suknią były dopełnieniem malowniczego obrazu, na który złożyły się kwiaty. Wyglądała wśród nich, jak zaćmiewająca je uroda władczyni. Miała w sobie czar królowien lili, wdzięk mimozy przyczysłej, wykintną zalotność tuberozy i wyniosłość dumnej białej Calli. Miała nawet świetność królowej róży — w pierwszym rozkwicie.

Słońce zaczęło ją pieścić i całować, kładąc na zagłębieniu jej włosów przepyszne złoto, w oczy sypiąc iskry. Wśród kwiatów, w blaskach wyrastała, jak wieszczka poezji i szczęścia.

Jej uroda zalśniła w całej krainie. Nietamowane uczucia, szczęście zagrało w jej zrenicach, zakwitło na świętych ustach, dodając uroku ślicznej twarzy. Budząca się w piękny poranek majowy zorza nie mogła być od niej promienistszą. I modlitwa szła z niej do nieba dziękczynna, radonna, i śpiew słodki a potężny brzmiał z jej piersi, i serce biło gorącym tempem, wołając z rozkoszą:

— Kocham! Kocham!

Gdyby wróżka jakaś czy anioł przypiął jej skrzydła, uleciałaby na wyżyny aż do stóp Boga, by złożyć Mu w dani duszę, przepelnioną szczęściem najwyższym, miłością odwzajemnioną i już uznaną.

Ile ona przeżyła wątpliwości w ostatnich czasach, ile szalonej rozterki i obaw!

Surowo analizowała swe uczucia dla Waldemara. Będąc niesłychanie delikatną z natury, chciała zbadać gruntownie, jak ona kocha ordynata. Czy jej miłość nie polega głównie na oszołomieniu jego świetnością? Czy te wspaniałe ramy, które go otaczają, nie są najwyższym jego czarem? Czy jej własna miłość kobieca, że zdobyła takiego potentata, nie gra tu jakiej roli? Czy Waldemar w innych warunkach i otoczeniu zająłby również silnie jej umysł i serce?

Stefcia brnęła coraz dalej w nieznośne zagadnienia, chcąc ze swej uczciwej duszy wydobyć prawdę. Szlachetność i wysoka prawda jej charakteru nakazywała jej to, nie dla osobistych względów, ale dotyczących

na zostanie najpóźniej w poniedziałek. Rząd brytyjski miałby wówczas możność złożyć deklaracje w izbie gmin o przebiegu negocjacji. Ambasador francuski jakoby zwrócił się do lorda Gurzona o wyjaśnienie zwrotu w ostatniej mowie Baldwina, w którym mowa o tem, że Anglja ewentualnie ujrzałaby się znievoloną przedstawioną w Paryżu w styczniu propozycję co do anulowania długów ograniczyć, albo nawet cofnąć.

Strajk rolniczy a robotnicy polscy.

Królewiec. AW. Wobec strajków rolnych i braku robotników rolnych liczą się tutejsze koła rolnicze z koniecznością ściągnięcia robotników zagranicznych, któreby się odbyć miało na dotychczasowych zasadach. Naturalnie chodzi w pierwszej linii o napływ robotników polskich, lecz jest jasnym, że ze względu na śmieszne płace dla tych robotników traktowanie ich ze strony pracodawców a nareszcie wydalanie robotników polskich przez władze niemieckie, emigracja polska nie może tu wchodzić w rachubę.

Konferencje nuncjusza papieskiego z kanclerzem Rzeszy.

Berlin. (AW). Jak się dowiadujemy z kół dyplomatycznych, konferencje nuncjusza papieskiego mons. Paccelli z kanclerzem Rzeszy Cuno mają na celu zważenie odpowiedniej platformy do oficjalnego aktu medjacyjnego, o który rząd niemiecki się stara usilnie za pośrednictwem przebywającego w Rzymie b. kanclerza Wirtha. Rząd niemiecki, przekonawszy się, że stanowisko rządu angielskiego, w którym pokładał dotychczas największe nadzieje, w odpowiednim terminie nie zdoła doprowadzić sprawy zagłębia Ruhry do likwidacji, ubiega się o medjacyjny krok Ojca św. który ze względu na stanowisko politycznie neutralne prędzej może przedsięwziąć tego rodzaju akcje, niż związany z Francją rząd angielski. Narady nuncjusza Paccelli z rządem niemieckim do tej chwili nie doprowadziły do konkretnych rezultatów i trwają w dalszym ciągu. Oficjalne koła niemieckie zachowują milczenie w tej sprawie.

Francja.

Trzy odpowiedzi Francji.

Londyn. Dziennik »Manchester Guardian« podaje na trzy zapytania Anglii następujące jakoby oficjalne odpowiedzi:

Na 1-sze pytanie, co Francja myśli o biernym oporze w Zagłębiu Rury odpowiedziała Francja: Odwołanie rozporządzeń rządu niemieckiego, wydanych w lutym.

Na drugie pytanie, jakie warunki postawi Francja na wypadek odwołania tych rozporządzeń, brzmiąca odpowiedź: Okupacja Zagłębia Rury nie skończy się z zakończeniem biernego oporu, a forma dalszej przyszłej okupacji będzie zależała od danych okoliczności. Jeżeli zarządzenia niemieckiego rządu będą lojalnie wykonywane przez ludność Zagłębia Rury i bierny opór ustanie, wtedy Francja przejdzie do »niewidocznej« okupacji, jaka była na początku przed wprowadzeniem biernego oporu. Jeżeli jednak ludność Zagłębia Rury sprzeciwi się rozporządzeniom i wojska okupacyjne będą narażone, wtedy wojska te będą musiały pozostać w obwodzie Rury.

Na trzecie pytanie, jak długo wtedy wojska okupacyjne zostaną w Nadrenji, odpowiedziano: cofanie obsadzenia wojskowego lub cywilnego albo też obydwóch razem, będzie się odbywało w miarę skutecznienia rat płatniczych niemieckich. Obsadze-

nie Stefcia Waldemara i jego przyszłego szczęścia. W jego miłość wierzyła i ufała mu, będąc przekonaną, że kocha ją uczuciem głębokim. Własne szczęście z nim przeczuwała jasno, bojąc się jedynie o to, czy ona mu da podobne. Była to dla niej zagadka tak ważna, jak życie; ta myśl przewodniczyła w jej modlitwach, stała się głównym dążeniem jej miłości. Nawet tęskniąc, Stefcia badała siebie, czy tęskni za Waldemarem jedynie, czy za Głębowiczami i ich sferą. Wyniki tych badań uspokoiły ją, w swych myślach zawsze widziała Waldemara i tylko Waldemara. Poza tem wszystkie szczegóły, poprzedzające chwilę obecną, Stefcia tłumaczyła sobie bardzo prosto. Poznała Waldemara jako magnata świetnego nazwiska, w blasku milionów, co jednak nie przeszkodziło, że nie świetna oprawa porwała ją, ale osobista wartość jego, którą poznawszy bliżej, oceniła należycie, ale jego czar i siła jego bogatej natury. Nie ośmiał jej przepych zewnętrzny, ale jego szlachetność i prawdziwa miłość charakteru. Nie zachwyciły jej salony, stosunki i pałace, jakie posiadał, lecz była pod wpływem sposobu jego myślenia i wybitnej inteligencji. Jego wykształcenie, jego działalność i zdolności umysłowe, a nawet gwałtowność i dziki, porywczy temperament, uniosły ją wicherem w zawrotny szal gorących uczuć, ale trwałych, bo opartych na bezwzględnej ufności szacunku.

Stefcia przypomniała sobie jedną rozmowę z Waldemarem. Mówił, że powstające uczucie jest podobne do gmachu nowowznoszonych murów. I dobrze jest, gdy cegła jest sama miłość, oparta na cencie szacunku. Tylko na cencie — glina wyłączone.

Żelazne wiązania — to stałość.

Kleńnia — to zaufanie, łączące miłość z szacunkiem

Krokwie i sklepienie — to warunki i okoliczności.

(Ciąg dalszy nastąpi).

nie może być natychmiast cofnięte jeśli np. Niemcy przez otrzymanie międzynarodowej pożyczki będą w możności zapłacić Francji należną ratę według londyńskiego projektu z maja 1921 r. wraz z kosztami obsadzenia obwodu Rury.

Rosja.

Powstańcy w Syberji.

Ryga, 4go lipca. Jak donosi prasa syberyjska, w gub. Tomskiej pojawił się nowy oddział powstańców, którego wódz podaje się za Wielkiego ks. Michała Aleksandrowicza. W samej rzeczy przywódcą jego jest b. gen. armji sowieckiej Patruszew.

KRONIKA.

Olsztyn, 9 lipca 1923.

Kalendarz na wtorek: Amalji, 7 br.

Wschód słońca o godz. 4, 3; zachód o g. 8, 10.

Z Warmji.

* Olsztyn. 74 miliony marek za wagon papieru gazetowego. Przed niedawnym czasem donosiliśmy, że cena za papier gazetowy została podwyższona z 25 na 40 milionów marek za wagon. Tymczasem z Berlina nadeszła wiadomość, że fabrykanci papieru żądają obecnie za wagon papieru 74 miliony marek z zastrzeżeniem, że o ile podwyższone zostaną ceny za węgiel, zarobki i taryfy towarowe, papier. podrożeje ponownie. Nowa podwyżka cen za papier zaskoczyła wydawców gazet, którzy obecnie będą zmuszeni zastanowić się dobrze, czy wobec tego dalsze wydawanie gazet jest wogóle możliwe. Przedewszystkiem byt gazet polskich, znacznie tańszych jak gazety niemieckie, został zupełnie podcięty nową podwyżką cen za papier. Oprócz tego podwyższono pracownikom drukarni ponownie od 7. bm. płacę o 50 procent, a od przyszłego tygodnia o 75 procent.

Licząc abonament na podstawie nowej ceny papieru i pensyj gazeta nasza powinna być 8-kroć droższa jak obecnie.

— Dla wyjaśnienia donosimy Szan. Czytelnikom jeszcze raz że dopłatę za miesiąc lipiec w wysokości 1500 mk. **ściągną listonosze.** Tylko za miesiąc czerwiec należy nadesłać 700 mk. na nasze pocztowe konto czekowe 19466 w Królewcu (Königsberg Ostrp.)

* Olsztyn. Chleb podrożał znowu. Jak się dowiadujemy podrożał znowu od poniedziałku 9 bm. chleb. 4 funtowy chleb kosztuje 3200 marek.

* Szabarg. Wczorajszej niedzieli odbyło się tu zebranie Tow. Młodzieży przy licznym udziale członków i kilku starszych gości. Po zagajeniu przez przewodniczącego odśpiewano pieśń „Ojciec z niebios”. Nastąpiła piękna deklamacja panny Kryckówny. Wykład o Kościuszcze który ilustrowały obrazy świąlane wygłosił gość z Olsztyna. Po ożywionej i obzernej dyskusji bawiono się w różne gry towarzyskie aż do wieczoru. Wspomianą pieśnią „O Warmjo moja miła” zakończono zebranie.

* Gryźliny. Tutejsze Tow. Młodzieży odbyło wczorajszej niedzieli w domu p. Neumanna miesięczne zebranie, urozmaicone śpiewem i zabawą, wykładem i pogadanką, w którym uczestniczyła szczerupka tylko garstka młodzieży. Smutne to świadectwo ospałości czy też obojętności w sprawach każdemu narodowi świętych w miejscowości naszej, która niegdyś przodowała w uświadomieniu i męskiej obronie ojczyzny spuścizny zabił każdego rozumnego Polaka, usiłującego naród swój wyrwać z pohańbienia. Niezgoda poczyniła to spustoszenie, ciasnota i ograniczenie

Nowa taryfa pocztowa.

Z dniem 1. lipca 1923 r. wprowadzono w wewnętrznych obrotach Niemiec, z wolnym miastem Gdańskiem oraz polską częścią Górnego Śląska następującą taryfę pocztową:

1) Karty pocztowe. W obrocie miejscowym 60 mk., w obrocie zamiejscowym 120 mk.

2) Listy zwykłe. W obrocie miejscowym do 20 gramów 120 mk., ponad 20 do 100 gramów 180 mk., ponad 100 do 250 gramów 300 mk., ponad 250 do 500 gramów 360 mk. W obrocie zamiejscowym do 20 gramów 300 mk., ponad 20 do 100 gramów 360 mk., ponad 100 do 250 gramów 450 mk., ponad 250 do 500 gramów 540 mk.

3) Druki zwykłe. Do wagi 25 gramów 60 mk., ponad 25 do 50 gramów 120 mk., ponad 50 do 100 gramów 180 mk., ponad 100 do 250 gramów 300 mk., ponad 250 do 500 gramów 360 mk., ponad 500 do 1000 gramów 450 mk. Za karty widokowe i święteczne, zawierające pozdrowienia lub inne formy grzeczności ujęte najwyżej w pięciu wyrazach płaci się porto kartki pocztowej.

4) Papiery handlowe (Geschäftspapiere) do wagi 250 gramów 500 gramów 360 mk., ponad 500 do 1000 gramów 450 mk.

5) Próbkki towarowe (Warenproben) do wagi 100 gramów 180 mk., ponad 100 do 250 gramów 300 mk., ponad 250 do 500 gramów 360 mk.

6) Przesyłki mieszane (Mischsendungen), składające się z druków, przesyłek dla ociemniałych, papierów handlowych i próbek towarowych do 250 gramów 300 mk., ponad 250 do 500 gramów 360 mk., ponad 500 do 1000 gramów 450 mk.

7) Małe paczki jednokilowe w obrocie wewnętrznym Niemiec 600 mk.

gubią nas. Kiedyż powstaną dzielniejsi i staną na straży naszego dorobku narodowego i pójdą naprzód? Nasze Towarzystwo Młodzieży ma prawo domagać się pomocy i opieki ze strony narodo-wo uświadomionych osób starszych. Myśmy wasi następcy i waszą pracę prowadzić musimy dalej. Wstyd nas pali, gdy nam renegaci wytykają naszą słabość i nie-stałość wysiłków — czy mamy milczeć z obawy przed utratą ich łaski? Na przyszłe zebranie zapraszamy więc całą młodzież parafii gryźlińskiej, zwłaszcza też młodzież z Wymoja, którą radzi byśmy byli widzieć w naszym gronie. Wśród śpiewu i zabawy, przy miłej pogadance i pouczających wykładach młodzieńcza nasza będzie treściwszą i szlachetniejszą i błogie wspomnienia na późniejszy wiek w nas pozostawi a z siebie naszej zbierzemy obfity plon.

Uczestnik.

* Stanisławo. Wczorajsze zebranie Tow. Młodzieży zagal w nieobecności chorego prezesa sekretarza p. Weinert. Na wstępie zaśpiewano „Ojciec z niebios” zaczęła panna Anna Grausówna zadeklamowała wiersz „Toast młodzieży polskiej”. Po odczytaniu protokołu z ostat. zebrania panna Marta Zarembońska wypowiedziała wiersz „Do młodej Polki”. Wykład „Co to jest prawo” oklaskiwany rzęsiście przez zebranych wygłosił gość z Olsztyna. Panna Tekla Henselówna zadeklamowała satyrę ucieśną „Bajkę o psie” a panna M. Dedek wiersz „Czemu idziesz”. Pan Tietz, prezes Tow. Ml. w Biskupcu o-powiedział legendę o starszku. Na zakończenie zaśpiewano pieśń „Nie opuszczaj nas” a wyszedłszy do lasu bawiono się w gry towarzyskie. Prątnicki.

Z Mazur.

* Elk. Przy kąpaniu utopiła się przeszłego czwartku 16 letnia H. Borowa. Kapała się ona z kilku młodem dziewczętami w jeziorze i naraz znikła pod wodą. Zwłoki znaleziono dopiero wieczorem.

Rozmaitości.

Otwarcie drukarni Watykańu.

Ojciec św. dokonał otwarcia drukarni watykańskiej, w której będą obecnie drukowane wszystkie publikacje Watykańu. W zwiedzeniu nowego gmachu towarzyszył Ojcu św. kardynał sekretarz stanu Gaspari, któremu papierz przechodząc przez salę, wyjaśniał urządzenie nowoczesnych maszyn drukarskich tak dokładnie że wzbudził powszechny podziw wśród obecnych, nie spodziewających się, że Ojciec święty jest tak doskonałym znawcą drukarstwa.

Lot naokoło świata.

Poraz drugi zamierzają francuzi i belgowie wykonać lot naokoło kuli ziemskiej. Wprawa wyruszy z Londynu przez Francję i dalej na wschód aż do Indji, stamtąd przez Kalkutę do Burmy, Indochin, Hongkongu i Tokio. Tutaj zacznie się najtrudniejsza część lotu, mianowicie przez wyspy Kurylskie do Kamczatki i dalej przez Aleuty do Alaski. Następnie przez Wankawer do Kanady, Nowego Jorku, Grenlandji i Irlandji, skąd przez wyspy Farøer z powrotem do Anglii. Długość całego lotu wyniesie około 33 000 mil i potrwa 3—4 miesięcy. Parowiec „Frontiersman” już stoi gotowy w porcie londyńskim, ażeby płynąć naprzód z zapasami żywności i benzyny, które będzie składał w oznaczonych punktach.

Wstępujcie do „Związku Polaków” i płacicie regularnie składki mies.

8) Przesyłki wartościowe. Za listy wartościowe i zamknięte paczki wartościowe pobiera się: a) należytość za listy zwykły lub paczkę zwykłą według wagi; b) należytość za polecenie 300 marek, c) należytość do deklarowanej wartości za każde 10.000 marek lub część tychże 100 marek.

9) Paczki zwykłe.

W strefie pierwszej			
	drugiej	trzeciej	
do 300 kilogramów	800 mk.	1.600 mk.	1.600 mk.
ponad 3 do 5 kg.	1.200	2.400	2.400
„ 5 do 6 kg.	1.400	2.800	4.200
„ 6 do 7 „	1.600	3.200	4.800
„ 7 do 8 „	1.800	3.600	5.400
„ 8 do 9 „	2.000	4.000	6.000
„ 9 do 10 „	2.200	4.400	6.600
„ 10 do 11 „	2.500	5.000	7.500
„ 11 do 12 „	2.800	5.600	8.500
„ 12 do 13 „	3.100	6.200	9.300
„ 13 do 14 „	3.400	6.800	10.200
„ 14 do 15 „	3.700	7.400	11.200
„ 15 do 16 „	4.000	8.000	12.000
„ 16 do 17 „	4.300	8.600	12.900
„ 17 do 18 „	4.600	9.200	13.800
„ 18 do 19 „	4.900	9.800	14.700
„ 19 do 20 „	5.200	10.400	15.600

10) Przekazy pieniężne.

do 5.000 marek 200 mk.
ponad 5.000 do 10.000 mk. 400 mk.
„ 10.000 „ 50.000 „ 800 mk.
„ 50.000 „ 100.000 „ 1200 mk.

Za każde dalsze 100.000 marek lub część tej kwoty 600 mk. więcej.

11) Karty płatnicze (Zahlkarten):

do 5.000 marek 50 mk.
ponad 5.000 do 10.000 mk. 100 „
„ 10.000 „ 50.000 „ 200 „

Zamówienie „Gazety” na lipiec.

Ich bestelle hiermit für den Monat Juli 1923 die polnische Zeitung

„Gazeta Olsztyńska”

aus Allenstein mit Zustellung und zahle 6036 Mk. lmię, nazwisko i adres (Vor- und Zuname und Adresse):

Obige 6036 Mk. erhalten zu haben bescheinigt

Ks. W. Barczewski.

Kiermasy na Warmji

Wydanie 4-te, znacznie rozszerzone, wyszło z druku.

Cena 3000 mk., z przesyłką 3050 mk.

Do nabycia w Księg. Gazety Olsztyńskiej.

BANK LUDOWY

E. G. m. u. H.
w OLSZTYNIE

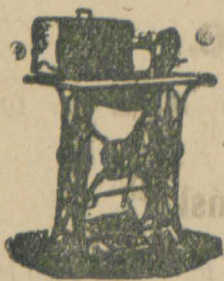
płaci od depozytów:

za wypow. rocznem	20 0/0
„ „ półrocznem	17 0/0
„ „ kwartalnym	15 0/0
„ „ dziennem	12 0/0

Zarząd.

Steffen. Malewski. Żurawski.

50.000	100.000	300
100.000	200.000	450
200.000	300.000	600
300.000	400.000	750
400.000	500.000	900
500.000	750.000	1.050
1.000.000	2.000.000	1.500
2.000.000 (bez ograniczenia) . . . 2.000		
12) Należytości ogólne. Należytość za polecenie (Einschreibebühr) wynosi 300 mk., za przedłożenie zaliczki (Nachnahme) lub mandatu (Postauftrag) 150 mk. Należytości ekspresowe (płatne przy nadaniu przesyłki) za list w obrocie miejscowym 400 mk., w obrocie miejscowym 700 mk., w obrocie zamiejscowym 1.500 mk.		
13) Opłaty telegraficzne. Za telegramy miejscowe opłata podstawowa w wysokości 200 marek i 100 marek za każde słowo, w obrocie zamiejscowym opłata podstawowa w wysokości 400 mk. i 200 mk. za każde słowo.		
14) Opłaty telefoniczne. Opłata za rozmowę miejscową abonenta 150 mk., za mownicy publicznej 300 mk. Opłata za każdą rozmowę abonenta międzymiastową nie przekraczającą 3 minut przy odległości do 5 kilometrów wynosi 150 mk., z mownicy publicznej 300 mk. Rozmowy na dalsze odległości (trzyminutowe) kosztują:		
przy odległości	5 do 15 km.	450 mk.
„ „	15 „ 25 „	750 mk.
„ „	25 „ 50 „	1.500 mk.
„ „	50 „ 100 „	2.250 mk.
Za każde zaезje 100 kilometrów 900 marek więcej. Za rozmowy pilne pobiera się potrójna opłata.		



Centryfugi i maszyny

do szycia

najlepsze fabrykaty, poleca wyjątkowo tanio

Bernhard Bulitta

Telef. 49. Wartembork. Telef. 49.

Uczciwa obsługa! Niskie ceny!

*Zaproszenia weselne
:: zawiadomienia ::
o zaręczynach i ślubie*



wykonuje szybko i austownie



Drukarnia
„Gazety Olsztyńskiej“

Sprzedaż drzewa.

We środę 11 lipca o godzinie 9 tej przed południem sprzedawane będzie drzewo z nadleśnictwa Sadłowo w lokalu karczmarza Grzywaczewskiego w Wipsowie. Sprzedawane będzie drzewo użytkowe i opałowe.

Dom Polski w Berlinie poszukuje

polskiej dziewczyny.

Praca miła i lekka. Zgłosić się natychmiast do eksped. Gazety pod nr. Z. P. 0032.

Polecam następujące książki:

Brewiarzyk Tercyarski

Kwiat Seraficki

Kwiatek Tercyarski]

Książeczka św. Antoniego
z Padwy

Książeczka do M. B. Bolesnej

J. Pięniężna, Olsztyn

Reklamacyji gazety.

Jeżeli komu z naszych Szanownych Abonentów listowy nie dostarczy gazety to prosimy wypełnić zaraz następujący formularz i oddać na tej poczcie, na której zapisano gazetę:

Zeitungsreklamation.

Nr. _____ von mir bestellten Zeitung „Gazeta Olsztyńska“ aus Allenstein habe ich nicht erhalten und bitte um kostenlose Nachlieferung derselben.

(Imię i nazwisko)

(Miejscowość):

(Ulica i nr.)

Na przyjęcie do I. Komunii św.

polecamy

książeczki do nabożeństwa (polskie i niemieckie)
rózańce, szkaplerze, łańcuszki,
medaliki i świece

po cenach przystępnych.

Księg. Gaz. Olsztyńskiej.

Wiązarki

(pamiątki Chrztu św.) polskie i niemieckie
w cenie od 500 do 6000 mk. poleca

Księgarnia Gazety Olsztyńskiej.

Owczą wełnę

wymieniam na towar po najwyższych
cenach dziennych

Mulczyński, Wartembork.

GROMNICE

poleca

Księg. J. Pięniężnej, Olsztyn.

MASZYNY do koszenia trawy

z swego składu polecają

Teleph. 674. Grimm & Hinzmann, Olsztyn
Fabrikstr., obok sądu.

USTAWY

DLA

TOWARZYSTW LUDOWYCH

MA NA SKŁADZIE

KSIĘGARNIA J. PIĘNIĘŻNEJ w OLSZTYNIE.

Księgarnia „Gazety Olsztyńskiej“

Rynek Rybny

Telefon Nr. 531

** **

poleca obok książek do nabożeństwa, książek treści światowej i dewocjonalnej następujące rzeczy:

** **

papiery listowe

luźno i w paczkach

kalamarze * atramenty * ołówki * tablice
rysyki * kleje * suszki * linijki * laki
zeszyty szkolne * bibuty * pióra * plu-
skiewki (Reisstifte) * serwetki papierowe *
koronki papierowe * papier krepowy *
papier do kwiatów * liście do kwiatów * drut
do kwiatów * wiązarki do chrztu polskie i
niem. * pocztówki * karty do grania * po-
winszowania na imieniny, urodziny, zaręczyny, ślub

* * * * *

Jako najstosowniejsze podarki ślubne polecamy:

Obrazy świętych w ładnych ramkach

* * po znacznie zniżonych cenach. * *